

JEAN
DANIELOU

ŚWIĘCI <POGANIE>
STAREGO TESTAMENTU

PISMA WYBRANE

PRZEKŁAD
KS. SZYMON FEDOROWICZ

WYDAWNICTWO WAM
KRAKÓW 2013

Tytuł oryginału:
LES SAINTS PAÏENS DE L'ANCIEN TESTAMENT

© Éditions du Seuil, 1956

© Wydawnictwo WAM, 2013

Redakcja
Artur Czesak

Projekt okładki i stron tytułowych
Andrzej Guzik
Studio BALOGART

ISBN 978-83-7767-991-3

Cytaty biblijne pochodzą z III wydania
Biblii Tysiąclecia – Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1980

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

PRZEDMOWA

Temat tej książeczki wymaga kilku wstępnych wyjaśnień. Naszym zamierzeniem jest przywrócić w liturgii i katechezie chrześcijańskiej właściwego miejsca kilku zapomnianym postaciom Starego Testamentu. Jest rzeczą pewną, że w pobożności i nauczaniu dawniejszego Kościoła święci Starego Testamentu mieli znaczenie, jakiego dzisiaj już nie mają. Niektóre niedawno publikowane artykuły przypomniały nam o tym w odniesieniu do liturgii¹. I tak samo można by było pokazać, jak Ojcowie Kościoła z upodobaniem proponowali ich jako wzory w swoich katechezach i swoim przepowiadaniu.

Ale, prawdę mówiąc, święte postacie, o których będziemy mówić w tej książce, odznaczają się ponadto tą szczególną cechą, że ani nie należą do plemienia Izraela, ani nie są wyznawcami jego religii. Abel, którego upamiętnia kanon mszalny, jest oczywiście wcześniejszy od Abrahama. I tak samo jest z Henochem i Noem. Lot, o którego kulcie w IV wieku wspomina pielgrzymująca Egeria, jest krewnym Abrahama, ale obcym jego przymierzu. Danel i Hiob, o których obok Noego wzmiankuje Ezechiel, to Fenicjanin i Idumejczyk. A królowa Saby, o której Chrystus powiedział, że będzie sądzić Żydów w Dzień Sądu, jest arabską księżną.

Stajemy zatem wobec ciekawego problemu: postaci przedstawianych nam przez Pismo jako święte, które nie są ani Żydami, ani chrześcijanami. Jak więc należy je określić? I jakiej religii były wyznawcami? Dawniejsi autorzy nie wahają się nazywać ich „gentils” – „poganami” (έθνικοί, gentiles). Określenie takie byłoby najdokładniejsze. Ale po francusku brzmi

¹ Zob. J. DEMARIE (J. de Menasce), „Notes sur la dévotion liturgique aux saints de l’Ancien Testament”, *Bulletin catholique de la question d’Israël*, maj 1929, s. 1-22; listopad 1929, s. 11-15; H.-I. MARROU, „Les saints de l’Ancien Testament au martyrologe romain”, *Mémorial J. Chaine*, 1950, s. 280-290; M. SIMON, „Les saints d’Israël dans la dévotion de l’Eglise ancienne”, *Revue d’Histoire et de Philosophie Religieuses*, 1954, s. 80-131.

dziwnie². Dlatego będę nazywał ich „païens” – „poganami”, uściślając, że obejmuję tym terminem wszystkich tych, którzy są obcy przymierzom Abrahama i Jezusa i którzy – jak to na ogół bywało – praktykowali kulty bałwochwalcze albo – jak to się sprawdza w przypadku naszych postaci – wyznawali czystą religię.

Ale jak z kolei określić tę religię? Często mówi się tu o religii „naturalnej”. Lecz termin ten został tak bardzo zaciemniony przez dyskusje teologów w naszych czasach i obciążony dwuznacznościami, że wolałem go unikać. W rzeczywistości ogólnie przez „naturę” rozumie się to, co stanowi istotę człowieka ujmowaną abstrakcyjnie, poza jego historycznym wezwaniem do Łaski. Otóż jest rzeczą oczywistą, że w tym sensie słowo „naturalna” w żaden sposób nie pasuje do religii osób, którymi się tu zajmujemy, skoro Biblia umieszcza je w porządku historycznym, który od początku jest porządkiem łaski.

Należałoby więc mówić tutaj o religii „naturalnej” tylko w tym sensie, że poprzez Jego manifestację w „naturze” – to znaczy w świecie widzialnym, według nauki świętego Pawła – osoby te poznały żywego Boga. W istocie obce im było objawienie pozytywne, które rozpoczyna się wraz z Abrahamem. I trudno jest sprecyzować, w jakiej mierze pozostałości po pozytywnym objawieniu danym Adamowi mogły dotrzeć aż do nich. W każdym razie Paweł czyni aluzję tylko do tego objawienia Bożego, które jest ukazaniem Jego opatrności w świecie i Jego prawa w sumieniu.

Dlatego, aby uniknąć wszelkiej dwuznaczności, woleliśmy z powyższych powodów mówić tutaj o religii „kosmicznej”. Słowo to zawiera jasne odniesienie do świata natury, a szczególnie w swoich religijnych konsekwencjach. Chętnie się mówi dzisiaj o „symbolice kosmicznej” dla określenia ukrytego znaczenia świata widzialnego. Użyliśmy już tego słowa w *Le signe du Temple*³, mówiąc o Świątyni kosmicznej, oraz w *Les anges et leur mission*⁴, mówiąc o „objawieniu kosmicznym”. Wyrażenie „liturgia kosmiczna” zostało użyte przez Urs von Balthasara. Wydaje się więc, że słowo to byłoby najlepiej przystosowane do tego, aby określić okres historii świętej poprzedzający przymierze z Abrahamem i jednocześnie to wszystko, co jest z prawdy w religiach niebiblijnych.

² W języku francuskim polskiemu słowu „paganie” odpowiadają „gentils” i „païens”.

³ Tę swoją pierwszą książeczkę wydał autor w 1942 roku. Wydanie polskie: „Znak świątyni czyli o obecności Boga”, w: *Trójca Święta i tajemnica egzystencji*, przekł. M. Tarnowska, Kraków 1994, s. 77-134.

⁴ Wydane w 1952 r. Wydanie polskie: *Aniołowie i ich misja*, przekł. K. Kubaszczyk, Warszawa – Żabki 2006.

Jakkolwiek byłoby w kwestiach nazewnictwa, Biblia uczy nas, że religia ta miała świętych, a zatem miała świętych „pogan”. To stwierdzenie może wydawać się paradoksalne. Nie przerażało jednak świętego Grzegorza Wielkiego, który na temat Hioba pisał: „Nie bez racji jest to, że zaproponowano nam jako wzór życie pewnego sprawiedliwego poganina obok wzoru życia Izraelitów. Nasz Zbawiciel, przychodząc, aby odkupić Żydów i Pogan, pragnął także być zapowiedziany głosem Żydów i Pogan”⁵. Jest ono zresztą zgodne z nauczaniem teologicznym, które opierając się na Piśmie Świętym i Tradycji, zawsze potwierdzało zarówno możliwość poznania prawdziwego Boga przez człowieka dzięki Jego objawieniu w świecie, jak i w konsekwencji możliwość zbawienia pogan – słowo to jest lepsze od „niewierni”, ponieważ, według *Listu do Hebrajczyków*, ta znajomość Boga jest już pierwszą formą wiary – a tym samym osiągnięcia przez nich świętości.

Nie mam potrzeby przekonywać, jak bardzo to stwierdzenie jest doniosłe z misyjnego punktu widzenia. Kościół zawsze okazywał, że szanuje religijne wartości świata pogańskiego. Wartości te, choć niepełne i często wypaczane, są prawdziwe. Otóż święci, o których będziemy mówili w tej książce, są tego widocznym świadectwem. Jawią się jako wyobrażenie tajemniczego przyjścia Chrystusa do pogańskiej duszy. Potwierdzają, że – według wyrażenia świętego Ireneusza – „Słowo Boga nigdy nie przestało być obecne pośród rodzaju ludzkiego”⁶. Są oni orędownikami tej ogromnej pogańskiej rzeszy ludzi sprzed Chrystusa i po Nim, którzy Go nie poznali ani w pełni obecności, ani w pewności proroctwa, ale tylko w tej prawości pragnienia, które teologia nazywa chrztem.

Być może ktoś mi zarzuci, że historyczne istnienie większości tych osób, Henocha, Hioba, Danela, jest problematyczne i że dlatego trudne wydaje się wzywanie ich jako orędowników. Pragnę więc, aby niektóre z tych postaci mogły zawrzeć w sobie cechy przeróżnych ludzi i zaprezentować się w ten sposób bardziej jako typy niż jako osoby. Ale nie może to jednak w żaden sposób zakwestionować historycznego charakteru typów, które te osoby reprezentują. Ponieważ tak jak Kościół nie zgadzam się na wrzucenie ich do kategorii mitów. Potwierdzają one bowiem, że byli pomiędzy poganami święci kapłani, święci królowie i święci sprawiedliwi. I dla mojego przedłożenia to wystarczy.

⁵ GRÉGOIRE LE GRAND, *Morales sur Hiob*, „Préface”; Sources chrétiennes 32, Paris 1952, s. 128.

⁶ *Adversus haereses*, III, 16, 1.

Zresztą pragnę zaznaczyć, że to małe dziełko należy do rodzaju literackiego, który nie jest bez precedensu. Najgodniejszym uwagi jest traktat opublikowany w 1623 roku przez Franciszka Colliusa, profesora Ambrozjanum w Mediolanie, zatytułowany *De animabus paganorum*. Autor zajmował się tam, tak jak ja, duchowym losem najznamienitszych spośród pogan. Bezsprzecznie przyjmuje wieczne zbawienie Henocha, Melchizedeka i Hioba. Wydaje mu się prawdopodobne, że tak samo jest z królową Saby. Postępując coraz bardziej do przodu w badaniach, rozważa świętość niektórych postaci należących do pogaństwa grecko-łacińskiego. Wypowiada się bez wahania na temat wiecznego zbawienia Sybilli, Solona i Epikteta. Wyklucza zaś ze zbawienia Orfeusza, Sokratesa i Arystotelesa. Zastanawia się nad Anaksagorasem.

Przyznaję, że wahałem się przed zaangażowaniem w ten niepewny obszar i w uprzedzanie sądu Boga, który sam zgłębia serca, ażeby wypowiadać się o świętości tych sławnych postaci. Być może jest to nieśmiałość z mojej strony. Ale wolę trzymać się tu solidnego gruntu Pism. Wystarczająco otwiera on perspektywy dla wyobraźni i dla orędownictwa. Ponadto nie sądziłem, ażebym mógł uprzedzić opinię Kościoła. Otóż jeśli niezaprzeczalnie wypowiadał się on o świętości pogan, takich jak Hiob czy Melchizedek, nigdy nie przesądził sprawy w tym, co dotyczy Sokratesa czy Epikteta. Powiem zresztą, że Collius wydaje mi się zbyt surowy i że stary Justyn był dla Sokratesa bardziej pobłażliwy. Prawdą jest, że niektórzy teologowie zwężali z biegiem czasu i tak już wąską drogę, która prowadzi do zbawienia. Ale, konkludując, to nie oni ostatecznie będą decydowali o wiecznym losie dusz.

Pozostaje mi jeszcze zaznaczyć, że kilka rozdziałów tej książki zostało najpierw przedstawionych w formie konferencji w Kole Świętego Jana Chrzciciela, co wyjaśnia perspektywę, w jakiej się ona sytuje. Nie chodzi tu ani o studium czysto naukowe, ani o budującą hagiografię, ale raczej o teologię misyjną⁷, która stara się uwydatnić jedność planu Bożego poprzez ciąg przymierzy. Są to święci pierwszego przymierza, którego postać chcieliśmy tutaj naszkicować. Stanowią oni pierwsze etapy tego Bożego wychowywania ludzkości, jakie przedstawia historia zbawienia. Ale są również przykładami dla pierwszych etapów tego Bożego wychowywania, jakie przedstawia historia każdego człowieka.

⁷ Koło Świętego Jana Chrzciciela, którego założycielem i opiekunem był sam Daniélou, miało charakter misyjny (przyp. tłum.).

ABEL

Liturgia chrześcijańska wyznacza Ablowi miejsce wybitne. Modlitwa za konających przyzywa „świętego Abła”³⁴. Liturgia irlandzka obchodzi jego święto 22 kwietnia³⁵, liturgia koptyjska 28 grudnia, liturgia rzymska 30 lipca. Jego grób czczony jest w Damaszku. A zwłaszcza liturgia rzymska, która w kanonie mszalnym czyni wzmiankę o jego ofercie, przed ofiarą Abrahama i Melchizedeka, i nie waha się widzieć w niej pierwszej zapowiedzi Eucharystii. W istocie liturgia ta prosi Ojca o przyjęcie ofiary eucharystycznej, „jak zechciał przyjąć dary od swojego świętego dziecka Abła”³⁶.

Ten kult oddawany Ablowi oparty jest na nauczaniu samego Nowego Testamentu. Sam Chrystus oświadczył, że Abel był „sprawiedliwy” (Mt 23, 35). *Pierwszy List św. Jana* oznajmia z kolei, że „czyny Abła były sprawiedliwe” (1 J 3, 12). Zwłaszcza *List do Hebrajczyków* zawiera znaczący fragment, który wyjaśnia, dlaczego Abel traktowany jest jako sprawiedliwy: „Przez wiarę Abel złożył Bogu ofiarę cenniejszą od Kaina, za co otrzymał świadectwo, iż jest sprawiedliwy. Bóg bowiem zaświadczył o jego darach, toteż choć umarł, przez nią jeszcze mówi” (Hbr 11, 4; zob. 12, 24). Ten ostatni tekst dobrze pokazuje, że sprawiedliwym nie jest tu ten, kto dostosowuje swoje zachowanie do wymogów sprawiedliwości, ale ten, kogo Bóg za takiego uzna i który dzięki temu jest tym, kogo nazywamy świętym.

Otóż ten Abel, którego świętość ogłaszają Pismo Święte i Tradycja, nie należy ani do chrześcijaństwa, ani nawet do judaizmu, ale do tego odległego okresu ludzkości, który poprzedzał jedno i drugie, ludzkości, której

³⁴ Zob. „Mszał rzymski”, wyd. Tyniec-Bruges 1949, s. 1711 (przyp. tłum.).

³⁵ Zob. J. HENNIG, „Abel’s place in the Liturgy”, *Theological Studies*, 1946, s. 126-141.

³⁶ Łacińskie brzmienie tego fragmentu kanonu jest następujące: „sicuti accepta habere dignatus es munera pueri tui iusti Abel”; zaś polskie: „podobnie jak przyjąłeś dary swojego sługi, sprawiedliwego Abła” (przyp. tłum.).

– według słów św. Pawła – Bóg „nie przestawał dawać o sobie świadectwa... zsyłał deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił i radością napępiał serca” (Dz 14, 17). Ludzkość ta знаła już prawdziwego Boga dzięki Jego Opatrzności w świecie i mogła dojść do świętości, zachowując Prawo wypisane w sercu (Rz 2, 15). Abel jest pierwszym tego świadkiem. W ten sposób rozpoczyna on długi szereg świętych religii kosmicznej i wskazuje, według słów *Konstytucji Apostolskich*, że Bóg „na początku wyznaczył kapłanów, aby kierowali Jego ludem – najpierw Abła, Seta, Enosa, Henocha, Noego, Melchizedeka i Hioba”³⁷.

Opowiadanie z *Księgi Rodzaju* dotyczące Abła zawiera najpierw dwie wskazówki, które wiążą się z dwoma różnymi kontekstami. Pierwsza odnosi się do faktu, że Abel był pasterzem, podczas gdy Kain był rolnikiem. Wydaje się, że byłby to tutaj wyraz starożytnego przeciwstawienia – które przewija się przez całą Biblię – pomiędzy pustynnymi nomadami a osiedleńcami Kanaanu. Fakt, że Kain został przedstawiony jako pierwszy założyciel miast, tylko potwierdza to wrażenie. Żydzi wiązali się z plemionami nomadów beduińskich. I nawet po ich osiedleniu w Palestynie spotykamy u nich nieustanną tęsknotę za życiem pustynnym i poczucie skazania na cywilizację miejską. Wydaje się więc, że literacki punkt wyjścia, *Sitz im Leben* opowiadania, byłby starożytną tradycją odnoszącą się do konfliktów przodków nomadów żydowskich z osiedlonymi mieszkańcami Kanaanu.

Ale autor *Księgi Rodzaju*, podejmując tę tradycję, przyznaje jej ważne znaczenie w historii zbawienia. Z jednej strony przekształca proste socjologiczne przeciwstawienie wieśniaka i nomady w teologiczne przeciwieństwo wybranych i odrzuconych. Nomada, człowiek pustyni, przedstawia autentyczną religię; osiedleńca, mieszkańca osady, uosabia świat grzechu. I, ponadto, czyniąc z Kaina i Abła dzieci pierwszego mężczyzny i pierwszej kobiety, chce nam pokazać, że to przeciwstawienie dobrych i złych pojawiło się już na początku ludzkości.

Święty Augustyn znakomicie rozwinął tę ideę, ukazując w przeciwstawieniu Kaina i Abła, początek tej niezgodności dwóch *Civitatis*, która miała wypełnić całą historię³⁸: „Pierwszy tedy z tych dwojga rodziców rodzaju ludzkiego urodził się Kain, należący do państwa ludzkiego, drugi Abel –

³⁷ *Konstytucje Apostolskie*, VIII, 5, 3, w: *Konstytucje Apostolskie*. Synody i kolekcje praw, t. II, Kraków 2007, s. 222*. J. HENNIG, dz. cyt., s. 140.

³⁸ Zob. HILARY, *Traktat o Tajemnicach*, 6. Wyd. polskie: Św. HILARY z POITIERS, *Komentarz do Ewangelii św. Mateusza, Traktat o Tajemnicach*, tłum. E. Stanula, Warszawa 2002.

do państwa Bożego”³⁹. Kain będąc założycielem miasta, „jest obywatelem tego świata doczesnego, po nim zaś dopiero urodził się obywatel, choć w tym świecie pielgrzymujący, lecz do państwa Bożego należący; przez łaskę przeznaczony, przez łaskę wybrany, przez łaskę pielgrzym w niskości, obywatel wysokości. Bo co się tyczy jego istoty, to i on też pochodzi z tej samej bryły potępionej w całości w zaczątkach swoich”⁴⁰. Tak więc Augustyn jest nowym świadkiem Ablowej łaski w porządku przymierza kosmicznego.

W ten sposób Abel przedstawiony jest nam przez Biblię jako pierwszy z świętych, których ośmielamy się za Teodoretom nazywać świętymi pogańskimi. Pozostaje nam doprecyzować, na czym polega jego świętość. Jedynym śladem, jakim *Księga Rodzaju* na nią wskazuje, jest fakt, że ofiara Kaina, która składała się z gałęzi pełnych owoców, nie była miła Bogu, podczas gdy ofiara Abla, który składał pierworodne ze swojego stada, podobąła się Mu (Rdz 4, 3-5). Biblia nie mówi, w jaki sposób objawiła się aprobatą dla darów Abla. *List do Hebrajczyków* uściśla tylko, że Bóg „zaświadczył o jego darach” (Hbr 11, 4). Tradycja żydowska dodaje, że ogień z nieba pochłonął dary Abla, poświadczając, że zostały chętnie przyjęte⁴¹.

Ale narzuca się pytanie, dlaczego Bóg przyjął ofiarę Abla, a odrzucił ofiarę Kaina. Tekst *Księgi Rodzaju* tego nie wyjaśnia. Późniejsza tradycja usiłowała uzupełnić to milczenie. Greckie tłumaczenie Biblii, zmieniając tekst hebrajski, który nie odnosi się do ofiary, wkłada w usta Boga słowa skierowane do Kaina, który dobrze złożył ofiarę, ale niedobrze rozpoznał to, co powinien był ofiarować (Rdz 4, 7). Józef, komentując ten fragment, wyjaśnia, że Kain był chciwy i nie ofiarował Bogu najlepszych owoców, podczas gdy Abel ofiarował najpiękniejsze ze swoich jagniąt⁴². Zatem usposobienie Kaina było gorsze niż Abla. I dlatego Bóg odrzucił jego ofiarę.

Otóż, trzeba powiedzieć, że tekst w niczym nie pozwala przypuszczać czegoś takiego. Grzechem Kaina będzie zazdrość o życzliwość okazaną jego bratu, a nie brak dobrego usposobienia przy składaniu ofiary. Jediną różnicą pomiędzy dwoma ofiarami jest to, że pierwsza była z owoców

³⁹ Św. AUGUSTYN, *Państwo Boże*, XV, 1, przekł. ks. W. Kubicki, Pisma Ojców Kościoła, t. 13, Poznań 1937, cz. III, s. 2.

⁴⁰ Tamże, s. 3. Cytacja podana przez Daniélou bardzo swobodna (przyp. tłum.).

⁴¹ C. SPICQ, *L'Épître aux Hébreux*, Paris 1953, cz. II, s. 343.

⁴² JÓZEF FLAWIUSZ, *Antiquitates Iudaicae*, II, 1. Tłumaczenia polskie: *Dawne dzieje Izraela*, tłum. Z. Kubiak, J. Radożycki, Poznań 1962, 1979; Warszawa 1993, 2001, 2007.

ziemi, a druga ze zwierząt. Ale czy to uzasadnia różnicę w postawie ze strony Boga? *List do Hebrajczyków* mówi, że ofiara Abła była „cenniejsza” (Hbr 11, 4). Prowadzi to do przypuszczenia, że sama w sobie ofiara ze zwierząt jest traktowana jako lepsza od ofiary roślinnej. Otóż to właśnie wyraźnie potwierdza Filon: „Abel ofiarował w miejsce rzeczy nieożywionych rzeczy żywe, w miejsce rzeczy niedawnych i wtórnych rzeczy stare i pierwotne”⁴³.

To potwierdzenie pewnej obiektywnej wyższości ofiar zwierzęcych i krwawych zdaje się tutaj jeszcze zależeć od jakiejś polemiki, jak to często ma miejsce w *Księdze Rodzaju*. Nie wydaje się, ażeby jeszcze raz chodziło o potwierdzenie wyższości pasterzy nad rolnikami, ale raczej o zwalczanie pogan, którzy potępiają ofiary ze zwierząt, być może na podstawie koncepcji pewnego rodzaju wspólnoty natury pomiędzy nimi a człowiekiem, czego ślad znajdujemy w Rdz 1, 30. Taka jest interpretacja, jaką nam daje Euzebiusz z Cezarei w swojej *Demonstratio Evangelica*, odnosząc się do filozofii neoplatonika Porfiriusza. I interpretacja ta – nigdzie nie widziałem, ażeby była wzmiankowana – wydaje się godna uwagi.

Euzebiusz, cytując Porfiriusza, wyjaśnia, że „Grecy mówią, iż pierwsi ludzie nie składali w ofiarach zupełnie niczego, co byłoby pochodzenia zwierzęcego, ale że, wzięwszy w swoje ręce ziele jako kwiat płodnej natury, palili w ogniu łądygi, liście i korzenie; są to ludzie, którzy następnie pogrążając się w nieprawości, broczą krwią ołtarze ofiarami zwierzęcymi. To tu właśnie jest niegodziwa ofiara, która nigdy nie jest miła Bogu. Ponieważ nie ma różnicy między duszą rozumną i duszą zwierząt”⁴⁴. Euzebiusz przeciwstawia temu postawę Abła: „W rzeczywistości pierwotni, którzy istnieli, od razu byli ludźmi i od chwili stworzenia czcili Boga ofiarami zwierzęcymi. Jest bowiem napisane: Kain przyniósł Bogu w ofierze owoce ziemi; Abel ofiarował Mu pierworodne ze swoich trzód. I Bóg wejrzał na ofiarę Abła”⁴⁵.

Euzebiusz wiąże ową wyższość ofiary krwawej z biblijną doktryną grzechu. Jeśli ofiara musi być krwawa, to dlatego, że od początku jest ofiarą przebłagalną i że ofiara przebłagalna pociąga za sobą rozlanie krwi: „Widząc – ponieważ żyli w zażyłości z Bogiem i oświeceni byli przez Ducha Świętego – że odczuwali potrzebę ofiarowania czegoś dla oczyszczenia siebie ze swoich śmiertelnych błędów, zrozumieli, że powinni ofiarować

⁴³ FILON, *De sacrificiis Abelis et Kaini*, 88.

⁴⁴ *Patrologia Graeca* 13 84 A-B.

⁴⁵ Tamże, B-C.

okup za swoje zbawienie temu, który dał im życie. Nie posiadając niczego lepszego do oddania jak swoje własne życie, składali zamiast siebie ofiarę zwierzęcą⁴⁶.

Ale ofiara ta była z kolei pewną zapowiedzią. „Postępując w ten sposób, ludzie starożytni zapowiadali ofiarę świętą i godną Boga, który miał przyjść do ludzi przez Ducha Świętego, tego, który oczyściłby cały kosmos. Ofiarowali Mu symbole, jako prorocy i zapowiadający przyszłość⁴⁷. Złożony przez Abła w ofierze baranek jest zatem pierwszą ze wszystkich figur i antycypacji Baranka, którego krew obmywałaby grzech świata. Ustanawia on od początku to powiązanie ofiary i grzechu, które jest znakiem autentycznej religii grzesznego świata. To dlatego właśnie rysunki z katakumb z upodobaniem przedstawiają ofiarę Abła i dlatego też Kanon mszalny będzie w niej widział jedną z najwznioślejszych i najstarszą w każdym przypadku zapowiedź misterium Krzyża.

Ale fakt, że przychylność Boga ma za przedmiot usprawiedliwienie ofiary krwawej i stwierdzenie jej wyższości, a w następstwie tego, że niczego nie zawdzięcza ono usposobieniom Abła i Kaina, stawia nas wobec paradoksalnej tezy. Trzeba w rezultacie uznać, że Bóg przyjął ofiarę Abła i odrzucił ofiarę Kaina nie z innego powodu, jak tylko przez wolny wybór. Chcieć to złagodzić, jak postępowała późniejsza tradycja, to wyrzec się zrozumienia dramatu, jaki z tego wynika i przez to usunąć samo misterium, jakie odkrywa nam ten fragment z samego początku Pisma Świętego – już w ramach Przymierza kosmicznego – a które odnajdziemy we wszystkich miejscach tego Pisma. A misterium tym jest tajemnica wybrania.

Abel nie dlatego został wybrany, że jest sprawiedliwy. Jest sprawiedliwy dlatego, że jest wybrany. Miłość Boga skupia się na nim bez żadnej wcześniejszej zasługi z jego strony. Jest to sama tajemnica łaski w całym swoim paradoksie. Ale tajemnica ta, która zbija z tropu ludzki rozum i tak często budzi jego sprzeciw, jest tym, co zobowiązuje nas do zejścia z naszych dróg, aby wejść na drogi Boże i wprowadzić nas w rzeczywistość lepszego zamysłu. Ponieważ gdybyśmy mieli być sądzeni według sprawiedliwości, to wszyscy zasługivalibyśmy na skazanie – a przecież ostatecznie lepiej jest dla nas liczyć tylko na miłosierdzie. Abel jest pierwszym spośród tych wybranych przez Boga na progu ludzkiej historii, w łonie świata pogańskiego, ażeby stać się pierwszym celem szczodrości Miłości.

⁴⁶ Tamże, 84 D-85 A.

⁴⁷ Tamże, 85 D.

SPIS TREŚCI

Przedmowa	5
Wprowadzenie	9
Abel	21
Henoch	29
Danel	39
Noe	47
Hiob	59
Melchizedek	71
Lot	77
Królowa Saby	83
Zakończenie	89
Dodatek	95